

Gerd Hentschel
Carl von Ossietzky Universität, Oldenburg
gerd.hentschel@uni-oldenburg.de

 <https://orcid.org/0000-0003-2034-1577>

OBSERWACJE DOTYCZĄCE ROZPOWSZECHNIENIA GERMANIZMÓW LEKSYKALNYCH WE WSPÓŁCZESNYM REGIOLEKCIE ŚLĄSKIM¹

*Pamięci
Profesora Romana Laskowskiego*

Słowa kluczowe: zapożyczenia, kontakty językowe, wielojęzyczność, dyglosja, frekwencja użycia, kodyfikacja

Keywords: loan words, language contacts, multilingualism, diglossia, usage frequency, codification

Wstęp

Początek kariery naukowej Romana Laskowskiego wyznaczają jego dialektologiczne badania terenowe poświęcone regiolektowi² śląskiemu (Laskowski, Reczek 1961a, 1961b). Po wywołanej wojną odysei ze Lwowa, przez tereny wschodniej Ukrainy do Kazachstanu, przyszedł badacz znaleźć się na Opolszczyźnie, gdzie spędził młodość. Już na początku naszej znajomości, w roku 1979, rozmawialiśmy o regiolekcie śląskim. R. Laskowski już wówczas stał na stanowisku, że językowy obszar Śląska zasługuje na szczegółowe socjolingwistyczne badania empiryczne. Regiolekt śląski stracił charakter typowego dialektu – kontinuum wiejskich gwar – i zmienił się pod

¹ Tłumaczenie tekstu z języka niemieckiego przygotowała Beata Chachulska.

² O śląskim jako o regiolecie pisałem już wcześniej (Hentschel 2018: 62).

wpływem rozpowszechnionych na tym terenie miejskich subwariantów, z przejawami koineizacji (por. *koine*). Zjawiska tego typu znane są również z innych regionów Europy, gdzie w wyniku rewolucji przemysłowej, zwłaszcza na obszarach górniczych i hutniczych, powstały ośrodki przemysłowe, do których licznie napływała ludność z terenów wiejskich, posługująca się różnymi gwarami.

Socjolingwistyczne studia nad regiolektem śląskim prowadzili także Władysław Lubaś, który podobnie jak R. Laskowski przez długie lata pracował w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk i nim kierował (por. np. Lubaś 1978/1980, 1998), oraz Jolanta Tambor (2002, 2008, 2013, 2015). Do dziś brakuje jednak obszernego materiału empirycznego i stosownych – także ilościowych – analiz przeprowadzonych w oparciu o aktualne teorie i metody socjolingwistyczne. Właśnie dla tych współczesnych, w dużej mierze niezapisanych i nieskodyfikowanych wariantów z ich dużym – z reguły – stopniem wariantywności fakultatywnej bardzo przydatne są metody ilościowe.

Specyfika Śląska, dokładniej Górnego Śląska, polega głównie na ogromnej roli niemieczyny, uwarunkowanej historycznie. Wielu Górnoszlązaków było do pewnego stopnia dwujęzycznych, czego wyrazem jest duża liczba germanizmów w śląszczyźnie. Ta rozpowszechniona wówczas dwujęzyczność stanowiła problem metodologiczno-teoretyczny dla badań językoznawczych poświęconych długofalowemu wpływowi języka niemieckiego. Wskazywał już na to Volkmar Lehmann (1978), gdy stwierdził, że jest niejasne, czy (względnie w jakim stopniu) leksykalne germanizmy w licznych przykładach zdań cytowanych w literaturze przedmiotu (np. Kaisig 1933; Reiter 1960, 1985) należy traktować jako ustabilizowane zapożyczenia czy jako spontaniczne „przejęcia”. Jeśli poniżej mowa będzie o germanizmach, to zawsze w rozumieniu potencjalnych niemieckich zapożyczeń w regiolekcie śląskim. Kalki językowe pozostają poza sferą naszych zainteresowań.

Za ogólne kryterium zaliczenia jakiegoś słowa pochodzącego z tzw. języka-dawcy w języku określanym jako biorca do zapożyczeń w językoznawstwie uznaje się zazwyczaj fonetyczno-fonologiczną i morfologiczną adaptację do struktur drugiego z języków. Jednak dwujęzyczni Górnoszlązacy byli i do pewnego stopnia nadal są w stanie nadać w swojej mowie cechy charakterystyczne dla regioletu śląskiego każdemu niemieckiemu słowu, które pojawi się w jakimś kontekście sytuacyjnym, już w przypadku pierwszego (i może jedyne) jego użycia. Te mechanizmy adaptacyjne należały i należą do bilingwalnych kompetencji Górnoszlązaków nawet współcześnie, gdy ponad 70 lat po zakończeniu niemieckiej dominacji na Śląsku ich znajomość niemieckiego jest często tylko szczątkowa lub pasywna (zob. poniżej). Posługując się aktualnymi terminami językoznawczymi, należy stwierdzić, że rozróżnienie zapożyczeń i tzw. przejęć spontanicznych (*nonce borrowing*) lub też insercjonalnej zmiany kodu (*insertional code switching*) (por. Muysken 2000) na ogół nie jest możliwe w wypadkach, kiedy wspomniane jednostki leksykalne zostały użyte w zdaniu w pozycji izolowanej.

Dużą liczbę germanizmów łatwo także znaleźć w nowszych zestawieniach śląskiej leksyki, np. w *Słowniku śląskim* (Słow.; <http://www.slovníkślaski.pl/>), słowniczku będącym dodatkiem do pozycji *Ślązoki nie gęsi* autorstwa Marka Szołtyśka (2010), w *Antologii. Najpiękniejsze śląskie słowa* (Kortko, Jodliński 2010) oraz w pracy Joanny Furgalińskiej (2010) *Ślónsko godka*. Otwarte pozostaje jednak pytanie, w jakim stopniu te germanizmy są nadal używane. Nie może oczywiście chodzić o posługiwanie się tymi słowami przez pojedynczych mówiących lub przez pojedyncze językowe mikrospołeczności, lecz o używanie ich przez szerokie kręgi osób, które przyznają się dziś do regularnego mówienia po śląsku. W udzieleniu odpowiedzi na to pytanie (i wiele innych) ma pomóc projekt naukowy³, którym kierują autor niniejszego artykułu wraz z J. Tambor z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, polegający na tym, że grupa 2000 osób mówiących po śląsku jest pytana o częstotliwość używania przez nie śląskich germanizmów. Gerd Hentschel, Istvan Fekete i J. Tambor (w druku) na podstawie ankiet prawie 500 respondentów przedstawili już pierwsze, wstępne rezultaty. W tym artykule szczegółowo opisano także metody prowadzenia badań. W niniejszej pracy zostaną przedstawione niektóre spośród dalszych wyników, bazujących na 954 ankietach. Respondenci stanowią reprezentatywną grupę śląskiej ludności (pod względem płci, wieku, wykształcenia i zawodu), która regularnie posługuje się śląskim, przynajmniej w komunikacji z rodziną i przyjaciółmi.

Podstawową metodą zbierania danych są ankiety dotyczące tzw. „subiektywnej frekwencji”, względnie „subiektywnego prawdopodobieństwa” użycia jednostek leksykalnych. Pionierami tej metody w Polsce byli Wiktor Jassem i Danuta Gembia (1980)⁴. W ostatnich latach obserwuje się pewnego rodzaju powrót zainteresowania tą metodą, przy czym niejednokrotnie wskazuje się na silną zależność częstotliwości subiektywnej i obiektywnej⁵ (por. Anstatt 2016). W projekcie zdecydowaliśmy się na wariant konfrontacyjny ankiet, co w naszym wypadku oznacza, że respondenci są

3 Projekt ten, noszący tytuł „Niemiecko-polskie ogólnojęzykowe paralelizmy leksykalne we współczesnym śląskim wariantcie mówionym”, jest finansowany przez Pełnomocnika ds. Kultury i Mediów (niem. Bundesbeauftragte für Kultur und Medien (BKM)), Bonn, Niemcy. Zakończenie projektu planowane jest na koniec 2019 r. Wyniki przedstawione w niniejszym tekście, jak również pierwsze wnioski zamieszczone w: Hentschel, Fekete, Tambor (w druku) mają więc charakter wyłącznie wstępnych wniosków na temat tej skomplikowanej materii.

4 Oboje polscy autorzy posługują się terminem „subiektywne prawdopodobieństwo”. W literaturze angielsko- i niemieckojęzycznej termin „prawdopodobieństwo” zastępuje się terminem „frekwencja”. Oba oznaczają to samo: dokonaną przez respondentów ocenę częstotliwości użycia wyrazów (lub innych jednostek językowych).

5 Tzw. obiektywną frekwencję ustala się na podstawie korpusu, w tym wypadku korpusu mówionego regiolektu śląskiego (a więc nie tekstów pisanych). Ponieważ chodzi o frekwencję jednostek leksykalnych (a nie np. fonetycznych lub gramatyczno-morfologicznych), taki korpus musiałby zawierać kilka milionów form wyrazowych, aby dać wiarygodne wyniki dotyczące wszystkich badanych germanizmów – tu prawie 700. W najbliższym czasie nie należy się raczej spodziewać powstania takiego wielkiego korpusu mówionego regiolektu śląskiego.

pytani o częstotliwość użycia danego śląskiego germanizmu w porównaniu z jego semantycznym ekwiwalentem w standardowej polszczyźnie.

Ankietowani zostali poinformowani, że chodzi wyłącznie o konteksty komunikacyjne, w których mówią po śląsku, a więc przede wszystkim o rozmowy w kręgu rodziny lub przyjaciół. Skonfrontowanie z leksemami z polszczyzny ogólnej jest wskazane, ponieważ po 1945 r. (na wschodnim obszarze Śląska już od początku lat 20.) „przykryła” ona regiolekt śląski (zgodnie z koncepcją „języka – dachu” (*Dachsprache*) Heinza Klossa (np. 1987)), zastępując niemiecki, który wcześniej przez wiele lat pełnił tę samą funkcję. Z tego względu leksemy z polszczyzny ogólnej na ogół zaadaptowane pod względem fonetycznym i morfologicznym do śląskiego w wielu przypadkach mogą pojawiać się zamiast germanizmów. Poniższa tabela przedstawia fragment ankiety wykorzystywanej do projektu⁶:

Tabela 1. Fragment ankiety leksykalnej

śląski	głównie [1]	częściej [2]	jedna- kowo często [3]	rzadziej [4]	bardzo rzadko [5]	nigdy		polski
						ale znam [6]	bo nie znam [7]	
ancug								garnitur
biglować								prasować
filok, filer								długopis, wieczne pióro
gelynder								poręcz
hasiok								śmietnik
ja								tak (potwier- dzenie)
luft								powietrze
woszt, wuszt								kielbasa

Poddane testowi jednostki (688 par wyrazów) pochodzą z dwóch pierwszych spośród czterech wspomnianych wyżej małych słowników (które jednak w dużym stopniu się pokrywają), a mianowicie ze *Słownika śląskiego* (Słow.) i z publikacji M. Szołtyska (2010). Podstawowe pytanie zadawane respondentom brzmiało: „Jak często używa Pan/Pani śląskiego słowa z lewej kolumny w porównaniu z wyrazem z prawej?”. Śląskie słowo, którego subiektywną frekwencję użycia respondent oceni jako wysoką, otrzymuje wartość 1, wyraz nigdy przez niego nieużywany – wartość 6,

6 We fragmencie tym śląskie leksemy uporządkowano alfabetycznie. Ankietowanym przedstawiono je natomiast w przypadkowej kolejności.

o ile ankietowany go zna, lub 7, gdy okaże się, że go w ogóle nie zna. Dalsze stopniowanie wydaje się oczywiste. Uprzedzając omówienie rezultatów badań, należy zaznaczyć, że każdemu testowanemu germanizmowi przynajmniej jeden spośród respondentów przyznał wartość 1 i przynajmniej jeden – 7. Wartości najniższe i najwyższe są więc odzwierciedleniem indywidualnych maksymalnie różnych ocen (więcej na ten temat poniżej).

Ocena częstotliwości użycia testowanych jednostek zajmowała ankietowanym średnio 2–3 godziny. Respondenci otrzymali dodatkowo do wypełnienia ankietę socjobiograficzną, w której pytano o ich wiek, płeć, miejsce zamieszkania, wykształcenie, zawód itp. oraz o częstotliwość i konteksty użycia regiolektu śląskiego, języka polskiego i niemieckiego oraz ich oczekiwania związane z przyszłym statusem regiolektu śląskiego w społeczności śląskiej (por. Hentschel, Fekete, Tambor (w druku)).

Pierwszy zarys – „przeciętna”, czyli „średnia”, częstotliwość użycia germanizmów

Przez pojęcie „przeciętna” lub „średnia” wartość zwykle rozumie się tzw. średnią arytmetyczną, a więc sumę wszystkich zebranych wartości podzieloną przez ich liczbę. Dla naszych analiz ważne są jednak także dwie dalsze statystyczne miary tendencji centralnej: mediana i dominanta.

Dla ilustracji tych wielkości posłużmy się poniższym przykładem, w którym jedno ze słów poddane zostało ocenie przez 11 przykładowych respondentów, na podstawie wspomnianej wyżej siedmiostopniowej skali ocen:

Tabela 2. Ilustracja służąca pokazaniu sposobu obliczania miar tendencji centralnej

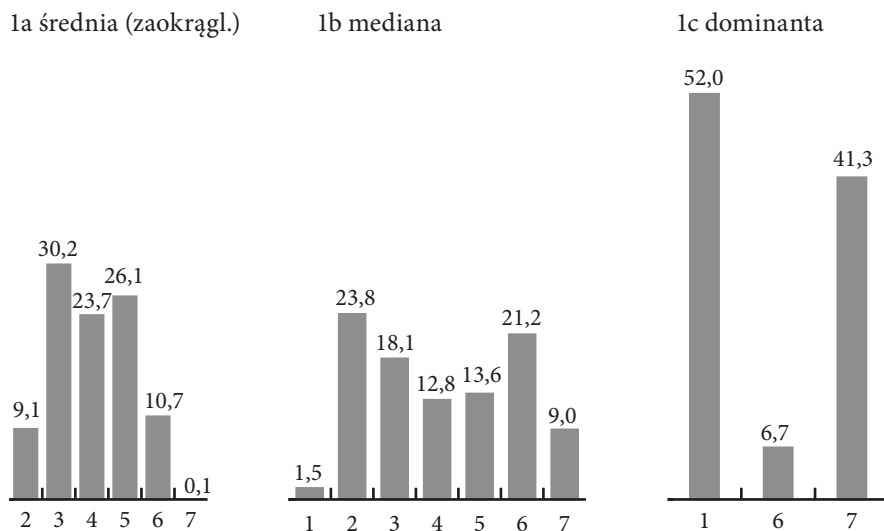
Ocena słowa	1	1	1	1	2	3	5	6	6	7	7	39
Nr oceny	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	Suma ocen

Średnia arytmetyczna w powyższym przykładzie ma wartość 3,6 (39:11). Mediana to wartość, która wśród uporządkowanego szeregu wszystkich wartości znajduje się w środku. Środek stanowi tu więc ocena nr 6, co oznacza, że mediana wynosi 3, natomiast najczęstsza wartość wśród ocen, czyli dominanta, wynosi 1. Ta ocena pojawia się bowiem czterokrotnie, inne tylko dwukrotnie (6 oraz 7), jednokrotnie (2 i 3) lub w ogóle się nie pojawiają (4). Wartości tych miar tendencji centralnej mogą się różnić w większym lub mniejszym stopniu, i to już przy tak niewielkiej liczbie ocen.

W analizie przeprowadzonej dla poszczególnych germanizmów dysponujemy maksymalnie 839 i minimalnie 825 ocenami. Wartość 839 odpowiada liczbie respondentów zatwierdzonych do badań. 115 ankietowanych nie zostało dopuszczonych do dalszych analiz opisanych w tym artykule, ponieważ przyznali, że „rzadko” mówią po śląsku, a tym samym nie klasyfikują się do głównej grupy docelowej projektu –

regularnie, tj. najrzadziej „czasami”, posługującej się śląskim⁷. Bardzo rzadko zdarzało się, aby poszczególni respondenci w ogóle nie ocenili słów w ankiecie (miało to miejsce maksymalnie w 14 przypadkach – stąd mamy do czynienia z minimum 825 ocenami przypadającymi na słowo). Wykresy 1a–1c ukazują dystrybucję trzech wartości miary tendencji centralnej, przy czym wartości średniej arytmetycznej zostały zaokrąglone:

Wykres 1. Trzy miary tendencji centralnej germanizmów w regiolektie śląskim (w %)



Każda z tych trzech wartości ma zalety i wady, o których informują podręczniki statystyki. Szczególnie ważny jest tu następujący fakt: funkcję dominanty, co pokazuje wykres 1c, pełnią głównie ekstremalne oceny 1 i 7, ale również – o wiele rzadziej – wartość 6. Inne wartości, tj. 2–5, oczywiście również pojawiają się w ocenach, jednak nie są one najczęstszymi ocenami w wypadku żadnego spośród testowanych germanizmów. W przypadku ocen częstotliwości germanizmów mamy więc do czynienia z silną tendencją do polaryzacji (zob. poniżej). Jeśli ankietowani znają germanizmy, dosyć wysokie jest prawdopodobieństwo tego, że używają ich bardzo często, względnie frekwencja ich użycia oceniana jest przez nich jako wysoka. Wobec tego właśnie dominanty i mediany mają potencjalnie dużą wartość praktyczną, znaczna większość spośród biorących udział w projekcie respondentów jest bowiem – według ankiety – zwolennikami tego, żeby w szkole uczono nie tylko

⁷ Przy tym pytaniu respondenci korzystali z pięciostopniowej skali ocen: „bardzo często”, „często”, „czasami”, „rzadko” i „nigdy”.

o śląskim, ale również po śląsku (por. *ibid.*)⁸, co oznaczałoby jednak, że przynajmniej w jakimś ograniczonym zakresie powinno się przeprowadzić kodyfikację regiolektu śląskiego (por. Hentschel 2018). W takiej kodyfikacji można by najprawdopodobniej zrezygnować z mało używanych germanizmów.

W tym miejscu trzeba jednak postawić pytanie o rozgraniczenie leksemów rzadziej używanych i wykorzystywanych częściej. Sama średnia arytmetyczna nie jest w tym wypadku pomocna. Jej wartości stanowią kontinuum, „ukrywające” wyrażenie przeciwstawne tendencje ocen frekwencji (tj. do rozkładu bimodalnego) użycia germanizmów. Pomoc w podjęciu decyzji co do tego, czy jakiś germanizm powinien zostać wzięty pod uwagę w kodyfikacji czy nie, mogłaby stanowić np. kombinacja wartości tendencji centralnej. Możliwości są różne. Jedna z nich polega, po pierwsze, na rezygnacji na potrzeby kodyfikacji z tych germanizmów, których dominanty mają wartość 6 lub 7, tj. z elementów, których względna większość respondentów nigdy nie używa. Po drugie, można by się obejść bez takich, które wprawdzie mają dominantę 1, ale jednocześnie średnią arytmetyczną mają wyższą od najniższej dla germanizmów z dominantą 6 lub 7. Na ustalenie dominanty w poszczególnych wypadkach wpływ bowiem mogą mieć specyficzne, nieco większe podgrupy respondentów (regionalne, zawodowe itp.)⁹. Po uwzględnieniu średniej arytmetycznej, arytmetycznie najbardziej „scentralizowanej” spośród wartości tendencji centralnej, ten możliwy efekt w dużej mierze ulega złagodzeniu. Najniższa wartość średniej arytmetycznej dla tych ostatnich wynosi 3,67, a 52 z 357 germanizmów z dominantą 1 ma średnią powyżej 3,67 (maks. 4,15). Oznaczałoby to, że z prawie 700 germanizmów tylko 295 zostałyby objęte kodyfikacją regiolektu śląskiego.

Można by też zaproponować alternatywne rozwiązanie tej kwestii, polegające wyłącznie na uwzględnieniu mediany i przyjęciu, że jej wartość dla poszczególnych germanizmów musi być wyższa od 4, tzn. że przynajmniej połowa populacji musi ich używać częściej niż rzadko (w rzeczywistości oznacza to prawie zawsze absolutną większość respondentów). Ten warunek w (tymczasowej) bazie materiałów spełnia dokładnie 300 z prawie 700 testowanych germanizmów, tj. tylko o 5 elementów więcej niż w przypadku przyjęcia pierwszego wariantu. Poza tym spośród tych germanizmów, które zostałyby dodatkowo objęte kodyfikacją zgodnie z ostatnim wariantem, pojawia się tylko 8 (tym samym zostałyby one odrzucone zgodnie z pierwszym wariantem), i na odwrót, są 3, które uwzględniono by w pierwszym wariantcie, a już nie w drugim. Innymi słowy, i pierwszy, i drugi wariant dosyć jednoznacznie pozwalają wyróżnić bardziej i mniej rozpowszechnione germanizmy u mówiących po śląsku.

8 Nie jest to jednak równoznaczne z oczekiwaniem, że śląski musiałby być językiem, w którym uczono by wszystkich przedmiotów we wszystkich grupach wiekowych i wszystkich typach szkół. Aby odpowiedzieć na pytanie, jak silne jest to życzenie, należy przeprowadzić dalsze badania socjologiczne. Dla naszych celów ważne było tylko stwierdzenie, czy takowe oczekiwanie w ogóle istnieje.

9 Wpływ takich podgrup na rozkład dominant będziemy kontrolowali w ostatecznych analizach.

W przypadku podjęcia negatywnej decyzji odnośnie do poszczególnych germanizmów preferowana mogłaby być jednostka wyrazowa odpowiadająca leksemowi pochodzącemu ze standardowej polszczyzny, który uległ fonetycznej i morfologicznej adaptacji do regiolektu śląskiego.

Decyzja o ustaleniu wartości progowej, jak i w ogóle ostateczne założenia kodyfikacji będą zależały od intencji przyszłych kodyfikatorów. Przyszli kodyfikatory śląskiego (jak prawie wszyscy kodyfikatory „nowych” języków, przynajmniej w Europie) stoją przed wyborem między konwergencją i dywergencją odnośnie do innych języków: tu nie tylko do polskiego, ale również niemieckiego. Dwa proponowane powyżej warianty stanowią kompromis ze względu na to, że z jednej strony większość mówiących po śląsku wyraża życzenie zachowania germanizmów w kodyfikowanej wersji regiolektu śląskiego, z drugiej zaś kodyfikacja archaizująca, uwzględniająca w dużej mierze nawet germanizmy prawie zapomniane na Śląsku, mogłaby pociągnąć za sobą słabszą akceptację polityczną. I tak, jak wiadomo, nie jest ona duża. Każdy jednak z wariantów wyboru śląskich germanizmów na potrzeby kodyfikacji na podstawie analizy frekwencyjnej jest uzasadniony na tle częstotliwości ich użycia przez mówiących po śląsku. Oczywiście, w celu wybrania słów na potrzeby kodyfikacji można przyjąć inne kryteria niż frekwencja. Analiza częstotliwości może jednak funkcjonować jako pomoc w podjęciu decyzji.

Poniższa tabela ilustruje fragmenty słownika frekwencyjnego germanizmów w regiolektie śląskim, który ma stanowić jeden z efektów wspomnianego projektu.

Tabela 3. Fragmenty listy frekwencyjnej uporządkowane według wartości dominant i średnich.

para słów (śląskie – polskie)	dominanta	mediana	średnia	odchyl. st. ¹⁰
ja – tak (potwierdzenie)	1	1	1,53	0,988
ała! – boli! (okrzyk z bólu)	1	1	1,72	1,277
hasiok – śmietnik	1	1	1,90	1,326
cygarety, cigarety – papierosy	1	1	1,97	1,395
farorz, farorzyczek – proboszcz, ksiądz	1	1	1,99	1,409
nachtop, nachtopek – nocnik	1	4	3,65	2,140
pukeltasza – plecak	1	4	3,66	2,011
bajtlik – portfel	1	3	3,67	2,263
zorta – gatunek, odmiana	1	4	3,68	2,146

¹⁰ Wartości odchylenia standardowego są tu na tyle wyraźne, aby dodać, że wprawdzie – jak wyżej powiedziano – każdy germanizm ma wartość minimalną 1 i maksymalną 7, ale różnorodność ocen jest znacznie mniejsza, niż te dwie skrajne wartości wskazują.

para słów (śląskie – polskie)	dominanta	mediana	średnia	odchyl. st. ¹⁰
<i>luftbiksa</i> – karabin, wiatrówka	1	5	4,15	2,335
<i>fojerman, fojerman</i> – strażak	6	4	3,67	1,998
<i>blindar</i> – ślepa kiszka	7	7	6,21	1,491
<i>blizablajfer</i> – piorunochron	7	7	6,21	1,558
<i>ańfachowy</i> – zwyczajny, byle jaki, prostacki	7	7	6,22	1,566
<i>griner</i> – zielona żaba	7	7	6,41	1,316

Ilustracja pierwszego wariantu wyboru (elementy zapisane kursywą nie zostałyby uwzględnione w kodyfikacji).

Oczywiście nasz zbiór prawie 700 germanizmów (a więc zbiór podstawowy) nie rości sobie pretensji do uwzględnienia wszystkich germanizmów dziś używanych w regiolekcie śląskim. W trzecim i czwartym spośród wyżej wspomnianych małych słowników odnotowano dalsze germanizmy, które nie znalazły się w naszym zestawieniu. Czy są one jeszcze powszechnie używane czy nie, nie wiadomo. Liczba testowanych jednostek i nakład czasu, który respondenci musieli przeznaczyć na wypełnienie ankiety, leżały już i tak w górnych granicach ich możliwości percepcyjnych. Potencjalny efekt znużenia (ang. *fatigue effect*, niem. *Ermüdungseffekt*) poddano zresztą kontroli statystycznej. Kolejność testowanych jednostek nie miała jednak żadnego wpływu na ocenę frekwencji użycia, tzn. to, czy dana jednostka zajmowała pozycję na początku, w środku czy na końcu ankiety, było bez znaczenia.

Ocena frekwencji użycia germanizmów jest oczywiście zależna od całego szeregu czynników, a mówiąc językiem statystyki: od niezależnych zmiennych, tj. niezależnych od subiektywnej frekwencji. W artykule G. Hentschela, I. Feketa i J. Tambor (w druku) dyskusji poddano już wpływ wielu takich niezależnych zmiennych. Wszystkie kryteria miały charakter socjobiograficzny, określały cechy mówiących. Jako efektywne (statystycznie istotne) określono tam następujące zmienne: (a) częstotliwość użycia regiolektu śląskiego w ogóle, z jednej strony wśród rodziny, z drugiej – poza rodziną; (b) natężenie użycia polskiego w codziennym otoczeniu respondentów; (c) wiek; (d) językowo-polityczne życzenie, aby wzmocnić rolę regiolektu śląskiego w społeczności śląskiej. Ukazano przy tym również współzależności między tymi zmiennymi oraz wskazano wartości progowe, od których wymienione

kryteria można uznać za efektywne. Do informacji na ten temat zamieszczonych w poprzedniej publikacji wprowadzę tu kilka obserwacji o charakterze uzupełniającym.

Regiolekt śląski, język polski i niemiecki jako kody językowe mówiących po śląsku

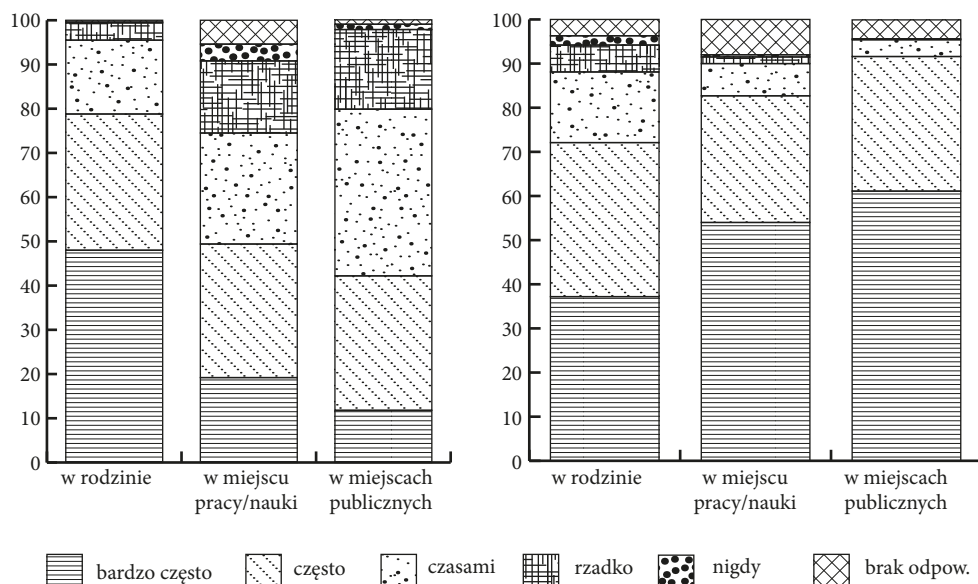
Na początek zajmijmy się zagadnieniem użycia trzech kodów językowych przez badanych respondentów: regiolektu śląskiego, języka polskiego oraz niemieckiego. W przywoływanym już artykule (ibid.) stwierdzono, że prawie dwie trzecie respondentów posługuje się zarówno językiem polskim, jak i regiolektem śląskim bardzo często lub często. Około trzy czwarte z nich używa regiolektu śląskiego bardzo często lub często, a prawie 90% bardzo często lub często korzysta z polskiego. Z liczb tych wyłania się następujący obraz: prawie jedna trzecia respondentów posługuje się regiolektem śląskim i językiem polskim jednakowo często. Trochę więcej niż jedna czwarta używa regiolektu śląskiego częściej (z reguły niewiele) niż języka polskiego, w przypadku 40% relacja jest odwrotna – dochodzi więc do pewnej przewagi polszczyzny, i to u ankietowanych, którzy z określoną regularnością posługują się regiolektem śląskim. Respondenci, którzy podali, że po śląsku mówią rzadko – jak już wspomniano – zostali wyłączeni z tej analizy.

Nadal interesujące jest, w jakich kontekstach sytuacyjnych i w jakim zakresie obydwa te kody są używane. Na zależność kontekstu użycia śląskiego i częstotliwości użycia germanizmów wskazali już – jak wspomniano – Hentschel, Fekete i Tambor (ibid.). W tym artykule chciałbym tylko w sposób uzupełniający i porównawczy zająć się kwestią użycia regiolektu śląskiego i języka polskiego w trzech następujących kontekstach sytuacyjnych: w rodzinie, miejscu pracy lub nauki, względnie w miejscach publicznych, takich jak lokale gastronomiczne, restauracje, sklepy, na ulicy (w rozmowach z obcymi). Rezultaty tego porównania ilustrują wykresy 2a i 2b.

Oczywiście nie dziwi fakt, że regiolekt śląski najbardziej jest rozpowszechniony w kręgu rodzinnym. W tym kontekście najsłabiej reprezentowany jest polski. Najwyraźniejsze różnice dają się zaobserwować w wypadku oceny „bardzo często” i (znajdującego się raczej po przeciwnej stronie skali) „czasami”. Na bardzo częste użycie regiolektu śląskiego respondenci wskazują o wiele rzadziej w miejscu pracy lub nauki i w miejscach publicznych (w tej kolejności) niż w rodzinie. Ta gradacja dla polszczyzny jest dokładnie odwrotna. W ogóle nie dziwi fakt, że wartość „bardzo częstego” użycia języka polskiego w miejscach publicznych wynosi prawie dwie trzecie. Co więcej, ciekawe jest to, że przez prawie 40% respondentów język polski jest bardzo często używany również w kręgach rodzinnych, co nie stanowi o wiele mniejszej wartości niż ta odnotowana dla regiolektu śląskiego – prawie 50%. Także wartość „często” w żadnym z trzech słupków, jak również w porównaniu regiolektu śląskiego z językiem polskim, nie zmienia się w sposób zasługujący na uwagę.

Wszędzie wynosi ona bowiem około 30%. Obserwacje te wskazują na to, że dystrybucja obydwu kodów w społeczności śląskiej (dokładniej w kręgach śląskiej społeczności, w których w ogóle jeszcze mówi się po śląsku) nie ma charakteru ściśle dyglosyjnego. Można raczej założyć, że mamy do czynienia z asymetrycznym bilingwalizmem, przy czym – u osób regularnie mówiących po śląsku (nie mówiąc o innych Ślązakach) – język polski jest nawet silniej reprezentowany niż regiolekt śląski¹¹. Z powodu strukturalnej bliskości, która pomimo wszystkich różnic istnieje między polszczyzną i regiolektem śląskim, na myśl nasuwa się podobieństwo zależności między nimi do tych obserwowanych w przypadku tzw. *style-shifting* (por. Schilling-Estes 2002), co obejmuje możliwość stopniowych przejść z jednego kodu na drugi albo oscylacji między nimi w rozmowach (por. Chambers 2002): można bowiem mówić po śląsku „mniej lub bardziej”. Zagadnieniu rozchwiania w wyborze regiolektu śląskiego lub języka polskiego przez mówiącego w konkretnej sytuacji komunikacyjnej należy poświęcić osobną analizę.

Wykres 2. Użycie regiolektu śląskiego i języka polskiego w różnych kontekstach komunikacyjnych.



11 Oczywiście należy przyjąć, że istnieją wyraźne różnice między pokoleniami polegające na tym, że starsi wykazują silniejszą tendencję do posługiwania się regiolektem śląskim, a młodszy językiem polskim. Ta kwestia została pominięta w niniejszej publikacji, ale stanie się przedmiotem końcowej analizy.

Język niemiecki jest w społeczności śląskiej o wiele mniej popularny. Ponad dwie trzecie respondentów podało, że nigdy się nim nie posługuje, dwie piąte pytanym przyznało, że go nie zna. Co piąty używa go rzadko, co dwunasty czasami. Liczba tych respondentów, którzy posługują się nim często lub bardzo często, jest niewielka. Również w tym wypadku dają się stwierdzić różnice międzypokoleniowe. To nie musi jednak wcale oznaczać dalszego zaniku znaczenia języka niemieckiego wśród przedstawicieli młodszej generacji. Można też założyć istnienie zależności nieliniowej, np. takiej, że ludzie młodszy, dorastający w postkomunistycznej Polsce, oraz starsi częściej posługują się niemieckim niż osoby w średnim wieku.

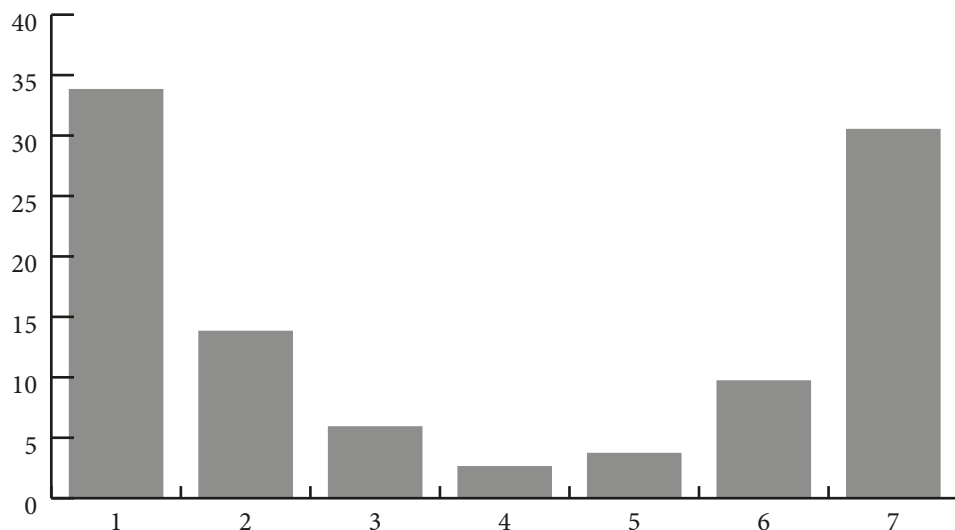
Jednak z zebranych danych wynika, że trzy piąte respondentów w pewnej, choć na ogół niewielkiej mierze posługuje się językiem niemieckim. Obok pytania na temat aktywnego używania przez nich niemieckiego w ankiecie znalazło się również pytanie dotyczące określenia przez nich swojej znajomości języka w czterostopniowej skali, które nieco „poprawia” obraz znajomości tego języka: bardzo dobrą lub dobrą znajomość wskazują tylko nieliczni, a mianowicie 7% respondentów, średnią – 19%, słabą – 40%, żadną – 30%. Pozostałe 4% respondentów nie udzieliło na to pytanie żadnej odpowiedzi. Gdy analizuje się to, czy znajomość niemieckiego ma jakiś wpływ na subiektywną frekwencję testowanych germanizmów, odpowiedź jest – ogólnie rzecz biorąc – negatywna. Zwyczajowa w takich wypadkach tzw. dwuzmiennowa analiza korelacji, uwzględniająca wszystkie oceny wszystkich respondentów, dała wartość bliską 0, a więc nie jest to nawet słaba zależność.

Jak już jednak wykazano (Hentschel, Fekete, Tambor (w druku)), niektóre kryteria stają się efektywne tylko pod wpływem innych kryteriów, a dokładniej pewnych ich wartości. Na podstawie naszych dotychczasowych analiz można wskazać na wpływ znajomości języka niemieckiego tylko na jeden szczegół. Tu należy odwołać się znów do dominanty jako wielkości tendencji centralnej. Wyżej wspomniano, że w ocenach frekwencji testowanych germanizmów widoczna jest tendencja do polaryzacji. Powyżej obliczyliśmy wartości dla testowanych germanizmów i stwierdziliśmy obecność głównie ocen skrajnych, tj. 1 (bardzo często) i 7 (nigdy, nieznan), rzadziej także 6 (nigdy, ale znany), nie zaś środkowej wartości skali. Na podstawie dominanty można jednak sprawdzić również tendencję oceniania germanizmów przez poszczególnych respondentów. Także w tym wypadku można mówić o tendencji do polaryzacji, choć nie tak silnej, por. wykres 3.

Również w przypadku respondentów przeważają skrajne oceny 1 i 7. Tu wpływ znajomości niemieckiego staje się jednak widoczny tylko w jednym miejscu: otóż liczba ocen 1 wyraźnie rośnie wraz ze stopniem znajomości przez respondentów niemieckiego: brak znajomości – 28%, słaba znajomość – 33%, średnia – 38%, dobra lub bardzo dobra – 49%. W wypadku pozostałych wartości brak takiego wyraźnego skalowania. Nawet w przypadku drugiej skrajnej oceny –7, gdzie przeciwna tendencja byłaby całkiem przekonująca, tak nie jest. Co więcej, wartości różnią się tu tylko minimalnie, bez jakiegokolwiek skalowania: brak znajomości – 30%, słaba – 31%,

średnia – 32%, dobra lub bardzo dobra – 26%. Zmienna „znajomość niemieckiego” pozostaje jednak w złożonej zależności z innymi zmiennymi. Tę złożoność będzie można – mamy nadzieję – zrozumieć jednak dopiero w końcowej fazie projektu.

Wykres 3. Dominanta u różnych respondentów (w %)



Czy śląskie germanizmy są „wyłącznie” śląskie?

Niezależnie od charakterystyki poszczególnych respondentów jako czynniki potencjalnie wpływające na frekwencję trzeba uwzględnić pewne cechy samych germanizmów. Na przykład należy zastanowić się nad strukturą różnych pól znaczeniowych, a także pytaniem, czy mają one denotaty (lub ich desygnaty, a więc realne odpowiedniki), które jeszcze dziś są znaczące w życiu codziennym, czy też zostały one zapomniane. Tak np. *tintynfas* ‘kałamarz’ mógł odejść w zapomnienie, podobnie jak – przynajmniej częściowo – *damfmaszyna* ‘lokomotywa parowa’. Oczywiście tak nie musi się stać (wystarczy spojrzeć na tabelę 3), ponieważ stare wyrazy mogą otrzymać nowe znaczenie, tzn. nazywać denotaty „nowoczesne”, z drugiej zaś strony stare wyrazy z zupełnie aktualnymi denotatami mogą pod wpływem mody zostać zastąpione przez inne. Niemniej w ramach projektu jest obecnie przygotowywana stosowna analiza. W tym miejscu chciałbym poruszyć inny aspekt sprawy, który jest już gotowy do omówienia.

Źródła, z których pozyskaliśmy germanizmy, pretendują do miana publikacji mieszczących typowe słownictwo śląskie. Nie można jednak dać się zwieść myśli,

że prace te zawierają wyłącznie „silezyzmy” i wyłącznie śląskie germanizmy. Jak już wspomniano, germanizmy, które występują zarówno w regiolekcie śląskim, jak i w standardowej polszczyźnie, znalazły się poza naszym zainteresowaniem. To jednak nie wyklucza znajomości części śląskich germanizmów również w innych dialektach. Nie chodzi tu w pierwszym rzędzie o ciągłość terytorialną. Śląsk graniczy bezpośrednio tylko z dwoma polskimi obszarami dialektalnymi: wielkopolskim i małopolskim. Ważną rolę dla dyskutowanej tu problematyki odgrywa migracja wewnętrzna, szczególnie po II wojnie światowej, tj. napływ na Śląsk ludności z innych części Polski. Większość ludności Śląska stanowi dziś – jak wiadomo – tzw. ludność napływowa. Z tego względu interesujące dla nas były także dialekt mazowiecki i polszczyzna kresowa¹². Wobec powyższych faktów dotyczących germanizmów stawiamy hipotezę, że obecny w regiolekcie śląskim germanizm zasadniczo będzie tym trwalszy, im częściej będzie „dzielony”, tzn. rozumiany i używany, także przez ludność napływową. W *Słowniku gwar polskich* PAN (SGP) sprawdzono obecność germanizmów we wspomnianych wyżej polskich dialektach¹³. Poniższy wykres 4a pokazuje, ile spośród badanych germanizmów zostało zaświadczonych w czterech innych dialektach. Oczywiście ilości te w znacznej mierze się pokrywają. Wykres 4b pokazuje, że prawie dwie trzecie badanych germanizmów występuje wyłącznie w regiolekcie śląskim. W czterech dialektach, z których terenów nastąpił napływ ludności na Śląsk, nie zostały one – według SGP – zaświadczone. Dodatkowo wykres ten ilustruje to, jaki udział badanych germanizmów został zaświadczony na jednym, dwóch, trzech lub nawet na wszystkich czterech obszarach dialektalnych.

W regiolekcie śląskim oraz w czterech innych polskich dialektach znajdujemy takie wyrazy, jak: *ancug*, *luft*, *mycka*, w śląskim i w trzech dialektach: *gruba*, *kibel* (wiadro), *platfus*, *szlajer*, w śląskim oraz w dwóch dialektach: *ciga*, *deka* (koc), *glancować*, *kamrat*, w jednym dodatkowym zaś: *ajntopf*, *fedra* (sprężyna), *mandle*, *rojber* itd.

Zasięg rozpowszechnienia germanizmów na obszarze dialektalnym Polski ma pewne znaczenie dla oceny częstotliwości ich użycia. Rozpoznano zależność określającą, że prawdopodobieństwo tego, że dominanta w tej ocenie wynosić będzie 1, rośnie wraz liczbą dialektów, z którymi regiolekt śląski „dzieli” określony germanizm, por. wykres 5.

Znaczy to, że germanizmy, które regiolekt śląski dzieli ze wszystkimi pozostałymi czterema branymi tu pod uwagę dialektami, mają dominantę o wartości 1. Jeśli jakiś germanizm dzielony jest z trzema dialektami, wówczas liczba germanizmów

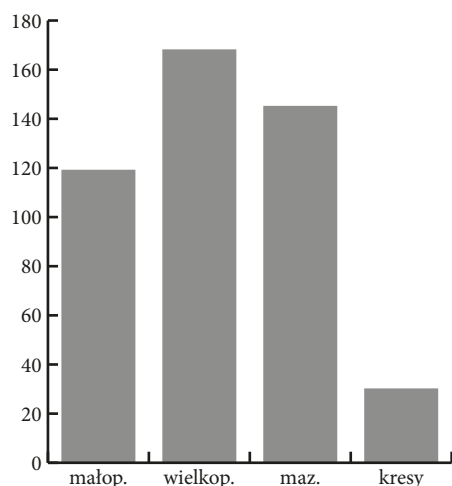
12 Kaszubski, który dziś w Polsce ma status języka regionalnego, możemy zignorować, ponieważ po pierwsze, nie ma jakiegokolwiek ciągłości terytorialnej ze śląskim, a po drugie, nie miała też miejsca żadna zasługująca na uwagę migracja z Kaszub na Śląsk.

13 Ponieważ SGP ukazał się dotychczas do litery H, większą część haseł trzeba było sprawdzić w kartotece SGP, za co wyrażam podziękowanie pracowni polskiej dialektologii w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk pod kierownictwem Prof. Anny Tyrpy.

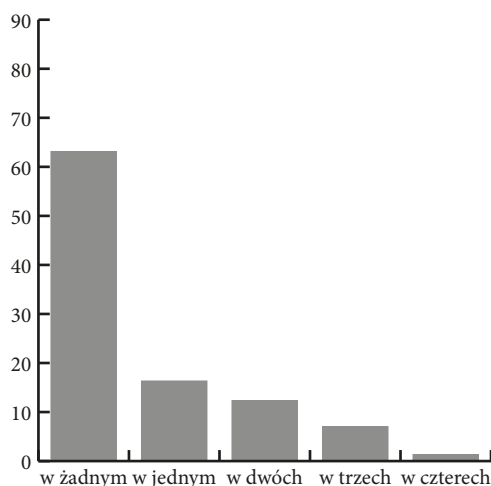
o dominancie 1 wynosi nieco ponad 80% z dalszą tendencją malejącą. To jest pierwsza wskazówka potwierdzająca sformułowaną wyżej hipotezę, że jakiś germanizm jest w regiolekcie śląskim o tyle bardziej „trwały”, o ile jest on rozpowszechniony na całym polskim obszarze dialektalnym, z którego pochodzi ludność napływowa.

Wykres 4. Śląskie germanizmy w polskich dialektach

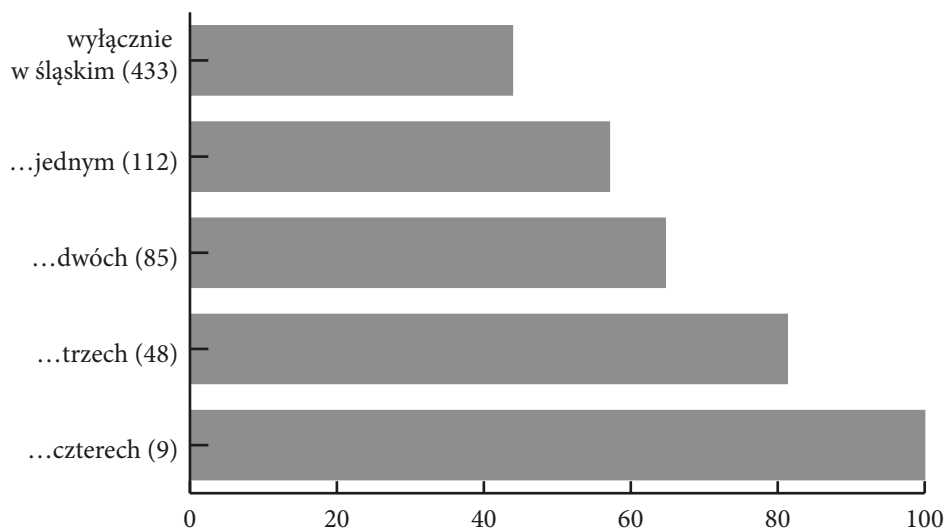
4a: Germanizmy w śląskim i w...



4b: W ilu dialektach (w %)



Wykres 5. Dominanta o wartości 1, jeśli w śląskim i w...



Wnioski końcowe

Jak już wspomniano (Hentschel, Fekete, Tambor (w druku)), duża część germanizmów odnotowanych w różnych małych słownikach regiolektu śląskiego nie jest już używana przez mówiących po śląsku. Jeśli jednak spróbować oddzielić germanizmy używane rzadziej od używanych częściej na podstawie „przeciętnej” częstotliwości (w sensie średniej arytmetycznej), to napotykamy trudność polegającą na tym, że ta miara tendencji centralnej w konkretnych wartościach poszczególnych elementów stanowi kontinuum. Natomiast w ocenach częstotliwości użycia germanizmów – jak przedstawiono powyżej – można dostrzec wyraźną polaryzację. Odzwierciedla to wyraźnie inna miara tendencji centralnej, tzw. dominanta. Miara ta, podobnie jak trzecia miara tendencji centralnej, tzw. mediana, pomoże w rozgraniczeniu interesujących nas germanizmów. Tylko 40% badanych germanizmów jeszcze dziś charakteryzuje się regularną, wysoką lub dosyć wysoką częstotliwością użycia w porównaniu z ekwiwalentami leksykalnymi obecnymi również w standardowej polszczyźnie. Praktyczne znaczenie przedstawionych analiz (lub bardziej ostatecznych rezultatów trwającego wciąż projektu badawczego) zależy oczywiście od językowo-politycznych procesów i decyzji podejmowanych na Śląsku i w Polsce.

Na potrzeby kodyfikacji, która w pewnym zakresie byłaby potrzebna, jeśli w śląskich szkołach ma się uczyć nie tylko o regiolekcie śląskim, lecz także po śląsku, można by najprawdopodobniej zrezygnować z elementów dziś raczej rzadko używanych lub już nieużywanych. Jeśli natomiast taka kodyfikacja miałaby na celu stworzenie maksymalnego dystansu w stosunku do polszczyzny, „pomocne” byłyby nawet te już dziś zapomniane germanizmy. Czy taka – jak można rzec – archaizująca kodyfikacja regiolektu śląskiego spotka się z akceptacją normy językowej wśród mówiących po śląsku – jest rzeczą wątpliwą¹⁴. Przynajmniej w przedstawionych w przywoływanym artykule (ibid.) (tymczasowych) rezultatach nie widać zbyt radykalnych oczekiwań osób mówiących po śląsku: nie dostrzega się chęci zdystansowania się od języka polskiego. Co więcej, wyraźna jest silna i przeważająca identyfikacja mówiących po polsku jako „Ślązaka i Polaka”, najczęściej w zrównoważonej formie, rzadziej z pewną przewagą jednego lub drugiego elementu. Również częste posługiwanie się polszczyzną nawet w kontaktach rodzinnych (a nie tylko w oficjalnych sytuacjach) przez osoby przyznające się do mówienia po śląsku, co zostało opisane powyżej, świadczy o „przyjaznej” koegzystencji obydwu kodów u mówiących po śląsku, podobnie jak (u niestety już nielicznych) mówiących po dolnoniemiecku, który został w Niemczech uznany za język regionalny w stosunku do niemieckiego języka literackiego. Tym różni się zresztą sytuacja na Śląsku także od sytuacji w Szwajcarii (dokładniej w jej „niemieckiej” części), gdzie rozmowa po niemiecku (w sensie języka

14 Na temat zagrożeń dla akceptacji skodyfikowanej normy ze strony grupy docelowej por. Hentschel 2018.

standardowego) w kręgu rodziny, przyjaciół, znajomych, sąsiadów na ogół jest wykluczona. Obowiązkowo odbywa się ona bowiem w *Schwitterdütsch*, tj. albo w jednej z jego „koineizowanych” form bazujących na niemiecko-szwajcarskich gwarach alemańskich (częściej w miastach), albo właśnie w jednej z tych gwar (częściej na wsi).

W odniesieniu do częściej używanych germanizmów można stwierdzić (na podstawie aktualnej niezbyt szerokiej „obecności” niemieckiego na Śląsku i jego słabej znajomości przez mówiących po śląsku), że chodzi o dobrze zakorzenione zapożyczenia w śląskim, a nie o słowa pochodzenia niemieckiego, które pojawiają się w regiolektcie śląskim z powodu przejmowania w sposób spontaniczny lub insercjonalnego mieszania kodów. To ustalenie wzmacnia również fakt, że obecność germanizmów w polskich dialektach, z terenów których pochodzi ludność napływowa, wywiera wpływ na częstotliwość użycia germanizmów. Można wyjść z założenia, że takich germanizmów używają w dużej mierze obydwie strony – zarówno ludność autochtoniczna, jak i napływowa.

Na tym etapie prac nad projektem na analizę czeka jeszcze wiele zagadnień, obok powyżej zasygnalizowanych aspektów szczególnie ważne będzie zbadanie zróżnicowania wyników dla poszczególnych obszarów Śląska, a więc odpowiedź na pytanie, czy poszczególne badane tu germanizmy są w równej mierze rozpowszechnione w różnych regionach Górnego Śląska. Równie interesujące jest pytanie, czy dla germanizmów z różnych zakresów tematycznych, ewentualnie w wypadku różnych grup zawodowych, można będzie zaobserwować jakieś różnice.

Mamy nadzieję, że w prowadzonym projekcie uda nam się przedstawić empirycznie dogłębne badanie wciąż aktualnego zagadnienia, a mianowicie trwającego do dziś wpływu języka niemieckiego na śląską leksykę, a tym samym przyczynić się, w duchu R. Laskowskiego, do wzrostu socjolingwistycznej wiedzy o aktualnym stanie regiolektu śląskiego.

Literatura

- ANSTATT T., 2016, *Subjektive Frequenz als Forschungsmethode*, „Wiener slawistischer Almanach” 77, s. 7–35.
- CHAMBERS J.K., 2002, *Patterns of Variation Including Change*, [w:] idem, P. Trudgill, N. Schilling-Estes (red.), *The Handbook of Language Variation and Change*, Malden, s. 349–372.
- FURGALIŃSKA J., 2010, *Ślůnsko godka – ilustrowany słownik dla Hanysów i Goroli*, Warszawa.
- HENTSCHEL G., 2018, *Śląski – gwara – dialekt – język? Spojrzenie z zewnątrz*, [w:] J. Tambor (red.), *Pogranicza, mniejszości, regiony, etnolingwistyka*, „Polonistyka na początku XXI wieku”, t. 4, Katowice, s. 41–66.
- HENTSCHEL G., FEKETE I., TAMBOR J., w druku, *Głos w sprawie aktualnego stanu użycia zapożyczeń niemieckich we współczesnym regiolektcie śląskim i postaw językowych jego użytkowników – raport wstępny z projektu badawczego*, „Forum Lingwistyczne”.

- JASSEM W., GEMBIAK D., 1980, *Subiektywne prawdopodobieństwo wyrazów polskich*, Warszawa – Poznań.
- KAISIG C., 1933, *Zur Frage der oberschlesischen Mundart*, „Muttersprache” 48 (Beilage), s. 220–223.
- KLOSS H., 1987, *Abstandssprache und Ausbausprache (Abstand-Language and Ausbau-Language)*, [w:] U. Ammon, N. Dittmar, K.J. Mattheier (red.), *Sociolinguistics. An International Handbook of the Science of Language and Society. Soziolinguistik. Ein internationales Handbuch zur Wissenschaft von Sprache und Gesellschaft*, Berlin – New York, s. 302–307.
- KORTKO D., JODLIŃSKI L. (red.), 2010, *Antologia. Najpiękniejsze śląskie słowa*, Katowice.
- LASKOWSKI R., RECZEK, J., 1961a, *Teksty gwarowe. Teksty ze Śląska Opolskiego (z komentarzem)*, „Język Polski” XLI, s. 207–215.
- LASKOWSKI R., RECZEK, J., 1961b, *Trzy teksty gwarowe ze Śląska*, [w:] A. Zaręba (red.), *Śląskie teksty gwarowe (z mapką)*, „Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego”, nr 14, Kraków, s. 86–91 [Tekst 26], s. 121–124 [Tekst 37], s. 152–154 [Tekst 55].
- LEHMANN V., 1978, *Zur Typisierung des deutsch-polnischen Sprachkontaktes in Oberschlesien*, [w:] J. Holthusen, W. Kasack, R. Olesch (red.), *Slavistische Studien zum VIII. Internationalen Slavistenkongress in Zagreb 1978*, Köln – Wien, s. 323–358.
- LUBAŚ W. (red. z zespołem), 1978/1980, *Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia*, cz. I–II, Katowice.
- LUBAŚ W., 1998, *Czy powstanie śląski język literacki?*, „Język Polski” LXXVIII, s. 49–56.
- MUYSKEN P., 2000, *Bilingual Speech. A Typology of Code-Mixing*, Cambridge.
- REITER N., 1960, *Die polnisch-deutschen Sprachbeziehungen in Oberschlesien*, Wiesbaden.
- REITER N., 1985, *Sozialer Status und Funktion des Wasserpolnischen innerhalb der oberschlesischen Industriegesellschaft*, „Oberschlesisches Jahrbuch” 1, s. 188–206.
- TAMBOR J. (red.), 2002, *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Teksty*, Katowice.
- TAMBOR J., 2008, *Mowa Górnoszlązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice.
- TAMBOR J., 2013, *Ile śląskiego jest w śląskim*, [w:] G. Hentschel (red.), *Variation und Stabilität in Kontaktvarietäten. Beobachtungen zu gemischten Formen der Rede in Weißrussland, der Ukraine und Schlesien*, Oldenburg, s. 1–26.
- TAMBOR J., 2015, *Stylizacja – pomysł na reaktywację śląszczyzny*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” nr 8, s. 215–228, [on-line:] <http://dx.doi.org/10.14746/pss.2015.8.14>.
- SCHILLING-ESTES N., 2002, *Investigating Stylistic Variation*, [w:] J.K. Chambers, P. Trudgill, N. Schilling-Estes (red.), *The Handbook of Language Variation and Change*, Malden, s. 375–401.
- SGP: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–9, z. 2), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2), t. 1–3: Wrocław – Warszawa – Kraków 1977–1991, t. 4–9, z. 2: Kraków 1992–2015.
- SŁOW.: *Słownik śląski*, [on-line:] <http://www.slovníkslaski.pl/>.
- SZOŁTYSEK M., 2010, *Ślązoki nie gęsi, czyli Konski nojfajnijszych książek na świecie przełomaczone na śląsko godka*, Rybnik.

Observations on the Spread of Lexical Germanisms in the Contemporary Silesian Regiolect Summary

The article analyses the extent to which Silesians who say that they regularly use the Silesian regiolect still actively use the numerous lexical Germanisms that have been described for Silesian. It is based on a survey of nearly 1,000 respondents about their “subjective frequency” of Germanism usage. Procedures are suggested for distinguishing between Germanisms that tend to be used more frequently and those that tend to be used less frequently. A much-discussed codification of Silesian could dispense with the latter. Factors influencing usage frequency that are discussed in the article include the prevalence of a range of Silesian Germanisms in Polish dialects outside of Silesia as well as knowledge of German. In addition, the extent of Silesian and Polish usage by speakers of Silesian in different communication contexts is also described.